

LITERATUROZNAWSTWO

Elżbieta Mikiciuk
Gdańsk

Czas w *Śmierci Iwana Iljicza* Lwa Tołstoja

Czas w opowieści *Śmierć Iwana Iljicza* (1886) Lwa Tołstoja jest ważnym nośnikiem idei dzieła. Poprzez bardzo świadome użycie zróżnicowanych kategorii temporalnych pisarz ukazuje stosunek bohatera do czasu, opisuje i ocenia sposób przeżywania przezeń życia i śmierci. Traktowany jest zatem jako kategoria filozoficzna, związana z refleksją nad sensem ludzkiej egzystencji. Czas Iwana Iljicza – początkowo ukazany jako martwy, ulega przeobrażeniu w wyniku pogłębiającej się choroby bohatera, by tuż przed jego śmiercią zyskać głęboki religijny wymiar.

„W czasie przerwy”

Opowieść zaczyna się w momencie, gdy główny bohater już nie żyje. Tołstoj ukazuje jego śmierć z perspektywy żyjących. Odwrócenie porządku temporalnego, a więc zastosowana w rozdziale I inwersja czasowa, pozwala pisarzowi obnażyć bezsensowny, „pusty”, „martwy” czas urzędniczego środowiska, do którego wcześniej należał także sam zmarły. Stosunek znajomych Iwana Iljicza do jego śmierci, sposób ich odnoszenia się do zmarłego, uwypuklają użyte w utworze określenia czasu. Wdowa po zmarłym zamieszcza w gazecie nekrolog, w którym podana zostaje data śmierci Gołowina (**4 lutego 1882**) i czas eksportacji zwłok („**piątek o godzinie pierwszej po południu**”¹). Znajomi Iwana Iljicza rozmawiają o jego śmierci „w czasie przerwy” w sądzie albo informują o niej „**przy obiedzie**”². Sama wiadomość o śmierci kolegi nie „zabiera”, nie zakłóca ich czasu: sprowadzona zostaje do krótkiej, zdawkowej (gazetowej) informacji, którą omawia się „przy okazji” (przerwy w pracy, obiadu). Śmierć Gołowina jest z perspektywy „przyjaciół”

¹ L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, w: tegoż, *Opowiadania i nowele. Wybór*, oprac. R. Łużny, Wrocław 1985, s. 244 i 245. Wszystkie podkreślenia (wytyłuszczenia druku) w tekście są moje.

² Tamże, s. 244 i 246.

nieistotnym, marginalizowanym incydem, ważnym jedynie o tyle, o ile może on wpłynąć na urzędnicze „przesunięcia i awanse”. Znajomi nie mają czasu, by czuć przy zmarłym i z niechęcią myślą o konieczności wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych. Nawet Piotr Iwanowicz, który jako dawny kolega zmarłego decyduje się, by pojechać do wdowy z kondolencyjną wizytą, traktuje ją jako nudny obowiązek, niechcianą wyrwę w czasie, stratę czasu, coś, co może przeszkodzić w realizacji zaplanowanego już wcześniej karcianego wieczoru. Śmierć traktowana jest jako zakłócenie „przyjemnie spędzaniego czasu”. Opisując stosunek żyjących do śmierci, a więc tym samym i do życia, Tołstoj zwraca szczególną uwagę na ich sposób traktowania (przeżywania) czasu: powierzchowny, bezrefleksyjny, pozbawiony wartości. „**Jeszcze czas**” – mówi z zadowoleniem Piotr Iwanowicz, opuszczając mieszkanie, w którym zaczyna się panichida, i śpiesząc się na karciane rozgrywki. Wypiera nieuchronność śmierci i ucieka od niej w pustą przyjemność. Dla nich ma czas. Jedynie Gierasim – prosty chłopak, sługa w domu Gołowinów, który z oddaniem towarzyszył umierającemu, czuwając przy nim „**czasami przez całe noce do białego dnia**”³ i przynosząc mu ulgę w cierpieniu – traktuje śmierć Iwana Iljicza w sposób naturalny, z szacunkiem i spokojem: „Wola boska. Wszystkich nas to czeka”⁴.

„Minione dzieje”

W toku lektury kolejnych rozdziałów poznajemy „**minione dzieje**” życia Iwana Iljicza, które – jak to ocenia narrator – były jak najprostrze i najzwyczajniejsze, i jednocześnie najokropniejsze”⁵.

Począwszy od rozdziału II czas wydarzeń biegnie w sposób linearny, uporządkowany, chociaż nieciągły. Początkowo akcentowany jest czas zamknięty, określony w biologicznych kategoriach: taki charakter ma informacja, iż bohater „umarł, mając czterdzieści pięć lat”⁶. Czas przeszły narracji jeszcze pogłębia w czytelniku to poczucie skończoności. „Minione dzieje życia” Gołowina zostały osadzone wyłącznie w czasie świeckim⁷, „do-czesnym”, nie tylko nieuwzględniającym eschatologicznej perspektywy, ale przede wszystkim pozbawionym sensu, dobra.

³ Tamże, s. 92.

⁴ Tamże, s. 255.

⁵ Tamże, s. 256.

⁶ Tamże, s. 256.

⁷ Iwan Iljicz nie przeżywa czasu jako świętego, nie uczestniczy w czasie liturgicznym (obrzędowym). Wprawdzie spowiada się i przyjmuje przed śmiercią komunię, a po jego śmierci odprawiana jest panichida, ale Tołstoj – pozostając w zgodzie ze swoimi poglądami o bezwartościowości rytuałów religijnych – nie przypisuje tym obrzędom istotnego znaczenia. Co może ważniejsze z perspektywy światopoglądu pisarza, bohater nie włącza się także w czas cykliczny natury; na wsi odczuwa jedynie nudę. Tołstoj, który uważał za wielką wartość życie w bliskości, w harmonii z przyrodą, czyni swego bohatera całkowicie obojętnym na porządek natury.

By opisać życie bohatera aż do momentu kryzysu, spowodowanego chorobą, Tołstoj posługuje się zwykłą, konwencjonalną miarą czasu. To czas odmierzany przez zegar stojący w jadalni czy zegarki, na które spoglądają domownicy, odczuwany jako „płynący” czy „mijający”⁸. Począwszy od rozdziału II narrator dość pobieżnie opowiada o tym, co zdarzyło się w ciągu kilkudziesięciu lat życia bohatera, „streszcza” wydarzenia, stosując często znaczne „przeskoki” czasowe. Czytelnik dowiaduje się, że Iwan Iljicz urzędował w jednym miejscu „przez pięć lat”⁹, „opracował praktyczne zastosowanie ustaw 1864 roku”¹⁰, „po dwóch latach pobytu [w nowym miejscu – E. M.] spotkał przyszłą żonę”, „w rok po ślubie”¹¹ zaczął się odgradzać od życia małżeńskiego, „po trzech latach”¹² sprawowania kolejnej urzędniczej funkcji znów awansował. Narrator podaje informacje o przepływie lat: „Tak minęło jeszcze siedem lat”¹³; „Tak mijało życie Iwana Iljicza w ciągu siedemnastu lat od zawarcia małżeństwa”¹⁴. Z rozdziału IV dowiadujemy się, że bohater jest już **dwadzieścia lat** po ślubie¹⁵. Informacje dotyczące czasu – zdawałoby się obiektywne, rzeczowe i neutralne – takimi jednak nie są. Przedstawiony czas życia bohatera stanowi jego interpretację i ocenę. Nie tylko mówi o zwyczajności, banalności tego życia, ale także o jego powierzchowności, pustce. Czas wydarzeń buduje obraz człowieka, który stawia sobie niemal wyłącznie egoistyczne cele. Narrator rzadko zatrzymuje się dłużej przy jakimś fakcie z życia bohatera, zaledwie wspomina lata szkolne Gołowina, w dużym skrócie opisuje kolejne stopnie jego awansu zawodowego, a właściwie tylko zawiadamia czytelnika o czasie kolejnych przeprowadzek związanych z obejmowaniem kolejnych stanowisk. Periodyzacja dotyczy więc przede wszystkim przenosin (nawet nie samej pracy, która zresztą zdaje się nie mieć nic wspólnego ze służbą i użytecznością społeczną), w mniejszym stopniu odnosi się do życia małżeńskiego i rodzinnego (to bowiem szybko zostaje przez bohatera zmarginalizowane, zaniedbane). Nawet jeśli narrator określa precyzyjnie datę jakiegoś wydarzenia, nie opisuje go szczegółowo, ale znów uwypukla tylko to, co jest ważne jedynie w ocenie Gołowina, a co wiąże się z zabezpieczeniem przez niego łatwego, wygodnego życia, i co dopiero później – już umierający bohater – określi jako „nie to”. Znamienne, że zakłócenie „spokojnego biegu (...) życia” Gołowina, które – jak informuje nas narrator – następuje w 1880 roku¹⁶, spowodowane jest pominięciem Iwana Iljicza przy nominacjach. Narrator wylicza następujące po sobie momenty i odcinki czasowe, odnoszące się do wysił-

⁸ Zob. L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 274 i 303.

⁹ Tamże, s. 259.

¹⁰ Tamże, s. 261.

¹¹ Tamże, s. 265.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 267.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. tamże, s. 277.

¹⁶ Tamże, s. 268.

ków, jakie czyni bohater, by jednak nominację uzyskać: dowiadujemy się, że Iwan Iljicz „**latem tego [1880 – E. M.] roku** wziął urlop”¹⁷, dalej pojawia się informacja o bezsennej **nocy**, o podjętej **nazajutrz** przez Gołowina decyzji, by walczyć o dobrą posadę, o „pełni szczęścia” i depeszowaniu do żony „**po tygodniu**”¹⁸, o tym, że **10 września** bohater ma objąć nowy urząd, a zatem „**ma czas**”, by się urządzić¹⁹. W końcu pojawia się informacja o tym, że planował skończyć urządzenie nowego mieszkania „**we wrześniu**”, ale prace potrwały „**do połowy października**”²⁰. Wymowny jest fakt, że w początkowych rozdziałach Iwan Iljicz ani razu nie zostaje opisany w momencie zadumy nad sobą i swoim życiem, jak gdyby zupełnie pozbawiony był zdolności do autorefleksji. Szczęśliwe z punktu widzenia bohatera życie pokazane jest jako pozbawione miłości. Gołowina interesuje gromadzenie dóbr, urządzenie się oraz panowanie nad czasem, którego nic nie powinno zakłócać:

Wstawał o dziewiętej, pił kawę, czytał pisma, **potem** wkładał mundur i jechał do sądu. Tam już to chomąto, w którym pracował, było tak dopasowane, że od razu w nie trafiał. (...). **W przerwach** urzędowania palił papierosy, pił herbatę, gawędził nieco o polityce, nieco o sprawach ogólnych, a najwięcej o nominacjach. A **potem** zmęczony (...) wracał do domu²¹.

W porządku dnia, ustalonym przez Iwana Iljicza, nie mogło, oczywiście, zabraknąć obiadu, czasu poobiedniego, wieczornej kolacji... Narrator wymienia te pory dnia (czas wyznaczony przez posiłki) i związane z nimi czynności wielokrotnie, pokazując, że Gołowin żyje wyłącznie w czasie schematycznym, zrutynizowanym, niepozostawiającym miejsca na wzrost duchowy czy budowanie głębokich i opartych na prawdzie relacji z ludźmi (mowa jest za to o narastającej wrogości wobec najbliższych), bo te wymagają trudu i niosą za sobą ryzyko „nieprzyjemności”.

„Wciąż to samo i to samo”

Jeszcze w rozdziale III podkreślane jest przekonanie bohatera, że panuje on nad czasem, że jego życie płynie tak „jak – jego zdaniem – życie winno płynąć: łatwo, przyjemnie i przyzwoicie”²². Jednakże począwszy od rozdziału IV pojawiają się coraz częściej informacje o tym, że z powodu postępującej choroby bohatera, „psuje się” ustalony porządek tego „łatwego, przyjemnego i przyzwoitego” życia. Ból i narastające poczucie dyskomfortu powodują „zakłócenia w czasie”. Narrator

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 270.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, s. 272.

²¹ Tamże, s. 275.

²² Tamże, s. 274. W opowieści określenia te zostają wielokrotnie powtórzone (zob. s. 258, 263, 264, 265, 267, 274), uwypuklając ograniczony (ubogi) świat wartości bohatera.

zwraca uwagę na chwianie się dotychczasowego porządku czasowego: informuje nas, że „**podczas obiadu**”²³ bohater miał atak wściekłości albo „nie przespał **nocy** z powodu bólu”²⁴, innym razem „**spóźnił się nieco na obiad**”, „**odłożył** jakąś ważną (...) sprawę”, a zamiast towarzyszyć gościom do późna w nocy, „**o jedenastej** pożegnał się i poszedł do siebie”²⁵. Gdy z kolei rano służący chciał mu podać herbatę, wzbudziło to w Iwanie Iljiczu gorzką refleksję: „«Dla niego musi być porządek: żeby państwo **rano** pili herbatę»”²⁶.

Gołowin spogląda wprawdzie na zegarek, ale nie może być już mowy o porządkowaniu czasu zgodnie z jego wskazówkami. To inni nadal chcą kontrolować czas, a w gruncie rzeczy są od niego zależni: doktor podczas wizyty u chorego patrzy na **zegarek**²⁷, Liza – córka Iwana Iljicza – nie chcąc pozostawać zbyt długo przy chorym, okazuje zniecierpliwienie: „«Jeżeli mamy jechać, to **już czas**» – powiedziała spojrzawszy na swój **zegarek** (...)”²⁸.

Choroba bohatera powoduje zmianę w jego sposobie odczuwania czasu. Czas zostaje uwewnętrzniony (zsubiektywizowany), Iwan Iljicz zyskuje jego świadomość. Narrator zwraca uwagę, że Gołowin zaczyna porównywać terażniejszość z przeszłością: „**dawniej** znosił niepowodzenia, **teraz** zaś każde niepowodzenie podcinało mu nogi”²⁹. Ponieważ za właściwe kryterium oceny życia przyjmuje jego łatwość i wygodę, przeszłość ocenia jako „życie”, „światło”, podczas gdy terażniejszość jako „śmierć”, „ciemność”. Iwan Iljicz zaczyna również myśleć o przyszłości, to znaczy podejmuje refleksję nad przemijaniem czasu, nad końcem życia: „Było życie, a tu nagle ucieka...” (...) „To tylko sprawa **tygodni, dni**, może nawet **zaraz**”³⁰. Zamiast zadowolenia z powodu obowiązującego dotąd harmonogramu, bohater zaczyna odczuwać w związku z nim ciężar i przymus:

A **rano** trzeba **znowu** wstawać, ubierać się, jechać do sądu, mówić, pisać, a jeżeli nie jechać, to zostawać w domu **z tymi dwudziestoma czterema godzinami na dobę**, z których każda była męczarnią³¹.

²³ Tamże, s. 278.

²⁴ Tamże, s. 286.

²⁵ Tamże, s. 288.

²⁶ Tamże, s. 301.

²⁷ Tamże, s. 305.

²⁸ Tamże, s. 309.

²⁹ Tamże, s. 282.

³⁰ Tamże, s. 289.

³¹ Tamże, s. 286; „А **наутро** надо было **опять** вставать, одеваться, ехать в суд, говорить, писать, а если и не ехать, дома быть **с теми же двадцатью четырьмя часами в сутках**, из которых каждый был мучением” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, в: *Собрание сочинений в 22 томах*, Москва 1982, т. 12, с. 82). W przypisach zamieszczam w oryginale niektóre cytowane przeze mnie fragmenty *Śmierci Iwana Iljicza*. Czynnę to zwłaszcza wówczas, gdy analizuję znaczenie poszczególnych słów.

Na szczególną uwagę zasługuje akcentowana przede wszystkim w rozdziałach VIII i IX męczącą bohatera powtarzalność, kołowrót czasu, jak gdyby uwięzienie w czasie, stopniowe tracenie przez bohatera kontroli nad czasem. Wyliczane pory dnia i nocy, z ich nieubłagany powrotem, nie wypełniane są dotychczasowymi czynnościami. Aktywność ustaje, a zamiast niej pojawia się ból fizyczny i psychiczny, narastająca samotność w obliczu śmierci. Gabinet przestaje być miejscem pracy, działania, staje się przestrzenią spotkania ze śmiercią:

Szedł do gabinetu, kładł się i **znowu** zostawał na osobności z nią. Oko w oko z nią; nie ma z nią co robić.³²

Iwan Iljicz zaczyna odczuwać obojętność wobec dotychczasowego porządku czasowego:

Czy to było **rano**, czy **wieczór**, **piątek**, **niedziela**, to było obojętne, gdyż **ciągle było jedno i to samo: ani na chwilę nieprzerwany**, męczący ból; poczucie beznadziejnie uciekającego, a **wciąż** jeszcze obecnego życia, nadchodząca **wciąż ta sama** straszna, nienawistna śmierć, która jedna była czymś konkretnym, i **wciąż to samo** kłamstwo. Jakież to mogły być **dni, tygodnie i godziny**?³³

By podkreślić powtarzalność, niezmienność doświadczenia, nieustające cierpienie fizyczne i duchowe bohatera, spowodowane samotnością, kłamstwem i chorobą, pisarz stosuje liczne powtórzenia tych samych określeń czasu. Nader często w rozdziałach VIII i IX pojawiają się przysłówki czasu: „опять” („znowu”) i „всё” („ciągle”, „wciąż”). Ten ostatni występuje nierzadko wraz z zaimkami wskazującymi „то”, „та”, „тот”, połączonymi z partykułą „же” (którym w języku polskim odpowiada zaimek złożony: „to samo”, „ta sama”, „ten sam”):

„**Wciąż to samo i to samo**, te **nieskończone dni i noce**”³⁴. **Wciąż to samo**. To błysnie kropla nadziei, to wzburzy się morze rozpaczy, i **wciąż boli, wciąż boli, wciąż** męka i **wciąż to samo**³⁵. (...) **Godzina, dwie godziny** tak

³² Tamże, s. 295; „Он шел в кабинет, ложился и оставался **опять** один с нею. С глазу на глаз с нею, а делать с нею нечего” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 89).

³³ Tamże, s. 301; „**Утро** ли, **вечер** ли был, **пятница, воскресенье** ли было — **все было все равно, все было одно и то же**: ноющая, **ни на мгновение** не утихающая, мучительная боль; сознание безнадежно все уходящей, но **все** не ушедшей еще жизни; надвигающаяся **все та же** страшная ненавистная смерть, которая одна была действительность, и **все та же** ложь. Какие же тут **дни, недели и часы дня**?” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 93).

³⁴ Tamże, s. 302; „**Все то же и то же, все** эти бесконечные дни и ночи” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 94).

³⁵ Tamże, s. 303; „**Все то же**. То капля надежды блеснет, то взбушует море отчаяния, и **все** боль, **все** боль, **все** тоска и **все одно и то же** (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 94).

mija³⁶. „**Wciąż** tak okropnie! Ból nie przechodzi, nie ustępuje”³⁷. (...) **Znowu ten sam** pokój, (...) i **to samo** własne obolałe, cierpiące ciało³⁸. (...) i **znowu to samo i znowu** zbliżająca się **noc**³⁹. **Znowu** przebiegły **minuta za minutą, godzina za godziną, wciąż to samo i wciąż nie ma końca**⁴⁰. **Wciąż ten sam** ból, **wciąż ten sam** strach (...) ⁴¹. (...) **ta sama** świeca z abażurem i **wciąż ten sam** nieustający ból⁴². Ból **znowu** się wzmógł (...) ⁴³. (...) zaczęło się **znowu to samo**⁴⁴.

Powtórzenia powodują wrażenie, jak gdyby ból całkowicie wypełnił czas. Tołstoj pokazuje proces ogołacania bohatera. Cierpienie zmusza go do pozostawiania w małym pokoiku, gdzie leży „**cały czas** twarzą do ściany”⁴⁵. Kurczy się przestrzeń, kurczy się też czas jako domena działania, ale w bólu rodzi się także świadomość. Ten stan pozwala bohaterowi na introspekcję (wejrzenie w siebie), ale także retrospekcję (spojrzenie na minione życie). Gołowin – dawniej zadowolony z życia – płacze „z powodu swej bezradności, z powodu swej strasznej samotności, z powodu okrucieństwa Boga, z powodu nieobecności Boga”. I po raz pierwszy zwraca się do tego „nieobecnego” czy też „milczącego” Boga: „Po coś ty to wszystko zrobił? Dokąś mnie doprowadził? Za co, za co tak mnie strasznie męczysz?”⁴⁶. Wsłuchuje się w siebie i znajduje odpowiedź, słyszy głos duszy: „Jak żyć” i „Jak żyłeś przedtem?”⁴⁷. Pytanie o terażniejszość wiąże się z oceną przeszłości i w tej ocenie przestają się liczyć sukces i wygoda.

W rozdziale X opisany zostaje rozrachunek bohatera z własnym życiem: dzieciństwo, szkoła stanowią te „**dobre chwile**”; jednak „im bliżej do **dzisiejszego dnia**”, „tym bardziej martwo”⁴⁸. W ocenie Iwana Iljicza martwota zaczyna obejmo-

³⁶ Tamże, s. 303; „**Час, два** проходит так” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 94).

³⁷ Tamże, s. 304; „**Все так же ужасно**. Боль не проходит, не сдается” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. VIII, 95).

³⁸ Tamże, s. 306; „**Опять та же** комната, (...) и **то же** свое болящее, страдающее тело” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 97).

³⁹ Tamże, s. 306; „(...) **опять то же**, и **опять** наступающая ночь” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 97).

⁴⁰ Tamże, s. 309; „**Опять** пошли **минута за минутой, час за часом, все то же**, и **все нет конца** (...)” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 99).

⁴¹ Tamże, s. 309; „**Все та же** боль, **все тот же** страх делали то, что ничто не тяжеле, ничто не легче. **Все хуже**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 98).

⁴² Tamże, s. 310; „(...) свеча **та же** с абажуром, и **та же** непрекращающаяся боль” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 99).

⁴³ Tamże, s. 310; „Боль поднялась **опять** (...)” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 99).

⁴⁴ Tamże, s. 317; „(...) началось **опять то же**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 105).

⁴⁵ Tamże, s. 313.

⁴⁶ Tamże, s. 310.

⁴⁷ Tamże, s. 311.

⁴⁸ Tamże, s. 312.

wać coraz większy odcinek czasu: „I ten martwy urząd, te troski o pieniądze, i tak **rok, dwa, dziesięć i dwadzieścia – i wciąż to samo**”⁴⁹. Stwierdzenie: „wciąż to samo” Gołowin odnosi teraz nie do czasu choroby, ale do dotychczasowego życia. Pewnej nocy Iwan Iljicz odkrywa, że wszystko było „nie to”⁵⁰, a jednocześnie nie może się z tym faktem pogodzić. Oprócz narastającego poczucia obcości i kłamstwa, w bohaterze wzmagają się również nienawiść.

„Trzy dni”

Rozdział XI kończą pełne złości i rozpacz słowa Gołowina: „Idźcie, idźcie precz! Dajcie mi pokój!”⁵¹. Ale ów pokój nie nadchodzi. Rozdział XII, ostatni, rozpoczyna zdanie: „Od tej chwili zaczął się ten przez **trzy dni** nie ustający krzyk (...)”⁵².

Warto zauważyć, że w utworze owe „trzy dni” ukazane zostały z różnych punktów widzenia. W rozdziale I wdowa po zmarłym Iwanie Iljiczu wyznaje jego koledze:

Przez ostatnie już nie chwile, ale godziny całe nie przestawał krzyczeć. **Trzy doby** z rzędu krzyczał bez ustanku. To było nie do zniesienia. Nie rozumiem, jak mogłam to znieść; w trzecim pokoju było słyhać. Ach! Ileż ja wycierpiałam!⁵³

Piotr Iwanowicz, przypominając sobie nieco później słowa Praskowii Fiodorowny, snuje następujące rozważania:

„**Trzy doby** przeraźliwych męczarni i śmierć. Przecież to zaraz, w każdej chwili może się stać również ze mną”(…). (...) przez chwilę było mu straszno. Ale natychmiast, sam nie wiedział jak, przyszła mu z pomocą myśl, że to się stało Iwanowi Iljiczowi, nie jemu, i że jemu to się zdarzyć nie powinno i nie może; ze myśląc tak poddaje się ponuremu nastrojowi, czego robić nie trzeba...⁵⁴.

W ostatnim rozdziale „trzy dni” są opisane jako intymne doświadczenie umierającego, zostają ukazane z wewnętrznej perspektywy:

W ciągu tych trzech dni – kiedy czas dla niego nie istniał – szarpał się w tym czarnym worku, do którego pchała go niewidzialna, nieprzeparta siła. (...) Czuł, że choć męczarnia jego polega na tym, że niknie w tej czarnej dziurze, ale że jeszcze

⁴⁹ Tamże, s. 312; „И эта мертвая служба, и эти заботы о деньгах, и так год, и два, и десять, и двадцать – и все то же” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 100).

⁵⁰ Tamże, s. 317.

⁵¹ Tamże, s. 319.

⁵² Tamże, s. 319.

⁵³ Tamże, s. 252.

⁵⁴ Tamże, s. 253.

większa męka w tym, że wleźć do niej nie może. A wleźć nie może dlatego, że uważa, iż życie jego było dobre. Ta obrona własnego życia trzymała go mocno, nie puszczając go naprzód i najbardziej go męczyła⁵⁵.

Powyższe cytaty jasno obrazują różnice w sposobie postrzegania-przeżywania „trzech dni”. Widziane z perspektywy zewnętrznej nie mają one znaczenia. Dla wdowy po Gołównie były przykrym, męczącym okresem. W Piotrze Iwanowiczu wywołują tylko przelotną myśl o śmierci, stają się czymś, co psuje dobry nastrój, budzi lęk i musi zostać szybko wyparte ze świadomości⁵⁶. „Trzy dni” ukazane z punktu widzenia Iwana Iljicza to okres świadomie przezeń przeżyty, czas oczyszczenia: przejścia przez cierpienie, spowodowane przywiązaniem bohatera do iluzji na temat własnego życia.

„Trzem dnio” Tołstoj nadaje znaczenie metaforyczne. W religii chrześcijańskiej, ale także w różnych wierzeniach i mitach, przebywanie w sferze ciemności przez trzy dni symbolizuje proces przemiany:

Albowiem jak Jonasz był **trzy dni i trzy noce** we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie **trzy dni i trzy noce** w łonie ziemi⁵⁷.

Biblijny „znak Jonasza” zwykło się traktować jako zapowiedź Chrystusowej śmierci i Jego przebywania w otchłani⁵⁸. „Czarny worek”, „czarna dziura”, o których mowa jest w utworze Tołstoja, stanowią symboliczną przestrzeń śmierci – podobnie jak „brzuch wieloryba”⁵⁹ i piekło, do którego Chrystus zstępuje, by – jak wierzą

⁵⁵ Tamże, s. 319.

⁵⁶ Sam Tołstoj, który długo zmagał się z lękiem przed śmiercią, tłumaczył jego przyczynę w następujący sposób: „(...) lęk przed śmiercią nie jest w rzeczywistości lękiem przed śmiercią, ale przed nieprawdziwym życiem... Ludzi przeraża myśl o śmierci nie dlatego, że obawiają się, iż położy ona kres ich życiu, ale ponieważ śmierć fizyczna ukazuje jasno obcą im konieczność prawdziwego życia. To dlatego ludzie, którzy nie pojmują życia, myślą o śmierci tak niechętnie. Myśl o śmierci oznacza dla nich tyleż, co przyznanie, iż żyją nie tak, jakby tego od nich wymagała rozumna świadomość” (L. Tołstoj, *O życiu*, cyt. za: T. Pachmus, *Temat miłości i śmierci w dziele Tołstoja „Śmierć Iwana Iljicza”*, tłum. J. Hummel, w: *Tołstoj w oczach krytyki światowej*, red. H. Krzeczkowski, Warszawa 1972, s. 320-321).

⁵⁷ *Mt 12, 40*. Wszystkie fragmenty z Nowego Testamentu pochodzą z *Biblii Tysiąclecia*, wyd. trzecie poprawione, Poznań-Warszawa 1980.

⁵⁸ W malarstwie chrześcijaństwa wschodniego śmierć Chrystusa – Jego zstąpienie do otchłani – jest ukazane jako zwycięstwo nad śmiercią. W apokryficznej *Ewangelii Nikodema*, stanowiącej literackie źródło ikony Αναστασις (gr. „anastasis” – „zmartwychwstanie”), to zwycięstwo oddaje symbolika światła, które rozjaśnia ciemności (zob. *Ewangelia Nikodema*, tłum. i oprac. ks. M. Starowieyski, w: *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne*, cz. 2, red. ks. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 659 i 660; por. też słowa z Ewangelii według św. Jana: „Światło w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła” (*J 1, 5*).

⁵⁹ Zob. J. Campbell, *Brzuch wieloryba*, w: tegoż, *Bohater o tysiącu twarzy*, tłum. A. Jankowski, Poznań 1997, s. 75.

chrześcijanie – zmartwychwstać „trzeciego dnia”⁶⁰. Owe „trzy dni” męki Iwana Iljicza to czas umierania „starego człowieka”⁶¹, to symboliczny czas śmierci wiodącej do odrodzenia. W zamyśle pisarza czas życia bohatera był czasem jego duchowego umierania, z kolei czas choroby i umierania, który w owych „trzech dniach” osiąga swoją kulminację, staje się czasem duchowej odnowy – powrotu do życia:

(...) wpadł wreszcie w tę czarną dziurę i tam na **końcu** dziury zabłysło coś⁶².

(...). Było to przy **końcu trzeciego dnia, na godzinę przed śmiercią. W tym samym czasie** uczniaczek cichutko przekradł się do ojca i stanął przy jego pościeli. Konający wciąż rozpaczliwie krzyczał i rzucał rękami. Ręka jego trafiła na głowę uczniaka. Uczniak schwytał ją, przycisnął do ust i rozplakał się.

W tym samym momencie Iwan Iljicz zapadł się, ujrzał światło i olśniło go zrozumienie, że jego życie było nie takie jak trzeba, ale że „to” można jeszcze naprawić⁶³.

Wpadnięcie w ciemną przestrzeń i ujrzanie światła to metaforyczny opis doświadczenia przebudzenia do życia, które następuje wówczas, gdy syn okazuje ojcu współczucie, przekracza zbudowaną przezeń barierę samotności, obcości, i gdy Gołowin staje w prawdzie o sobie, gdy umiera jego przywiązanie do „ja”, do tego, co czasowe, śmiertelne, egoistyczne i zakłamanie. Doświadczenie synowskiego współczucia otwiera Iwana Iljicza i pozwala mu wejść w prawdziwą, niezakłamaną relację z drugim człowiekiem. Przywraca mu zdolność do miłości i współczucia, do odczuwania żalu z powodu cierpienia innych, wyzwala chęć ulżenia im, pragnienie zwrócenia się do tych, wobec których żywił nienawiść, z prośbą o przebaczenie. Stan, który przeżywa Iwan Iljicz, nie jest „wyzwoleniem” od świata, ale od strachu („Strachu żadnego nie było”⁶⁴), nie jest brakiem cierpienia, ale zgodą na ból („Niech boli”⁶⁵).

Gdy Gołowin pojmuje, czym jest „to”, czyli (prawdziwe) życie – „wchodzi do życia”, a może należałoby raczej powiedzieć: powraca doń. Tołstoj sugeruje ów

⁶⁰ Apostoł Paweł naucza o tym, że Chrystus „**zmartwychwstał trzeciego dnia**” (1 Kor 15, 4).

⁶¹ Por. obraz „starego” („dawnego”) człowieka w Liście św. Pawła do Efezjan (Ef 4, 22).

⁶² Tamże, s. 319-320; „(...) в **конце** дыры, засветилось что-то” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 106).

⁶³ Tamże, s. 320; „Это было в **конце третьего дня, за час до его смерти. В это самое время** гимназистик тихонько прокрался к отцу и подошел к его постели. Умиравший все кричал отчаянно и кидал руками. Рука его попала на голову гимназистика. Гимназистик схватил ее, прижал к губам и заплакал.

В это самое время Иван Ильич провалился, увидал свет, и ему открылось, что жизнь его была не то, что надо, но что это можно еще поправить” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, с. 106).

⁶⁴ Tamże, s. 321.

⁶⁵ Tamże, s. 321.

„powrotny kierunek”. Zwraca uwagę, że sam bohater uświadamia sobie, że to właśnie „na początku” było światło: „Jeden jasny punkcik tam daleko, **na początku** życia, a potem wciąż ciemniej i ciemniej (...)”⁶⁶.

Można przypuszczać, że w zamyśle pisarza światło, które widzi bohater w ciemności tuż przed swą biologiczną śmiercią, jest tym światłem, które istniało „na początku”; ujrzanie światła oznacza powrót do tamtego autentycznego, prawdziwego życia. Znamienne, że Tołstoj posługuje się metaforą światła-życia także w rozprawie filozoficzno-religijnej *Na czym polega moja wiara?* (1884), będącej dlań próbą wyjaśnienia istoty chrześcijaństwa:

Kto wywyższy w sobie syna Bożego ponad wszystko inne, kto uwierzy, że w tylko w nim jest życie, ten nie zostanie od życia oddzielony. Oddzielenie od życia zachodzi, gdy ludzie nie wierzą w znajdującą się w nich światłość⁶⁷.

Komentując odpowiedź, udzieloną przez Chrystusa młodzieńcowi, pytającemu go o to, jak wejść do życia wiecznego (*Mt 19, 16*), Tołstoj podkreśla, że Jezus mówi:

„jeśli chcesz wejść do życia (nie mówi «życia wiecznego», lecz po prostu «życia»), zachowuj przykazania.”

(...) Chrystus przeciwstawia życiu doczesnemu nie życie pośmiertne, lecz życie ogólne, związane z prawdziwym życiem (...)”⁶⁸.

Powrót do życia „przy końcu trzeciego dnia” sugeruje chrystologiczny wymiar doświadczenia Iwana Iljicza. Jednakże należy pamiętać, w jaki sposób Tołstoj odnosi się do chrześcijańskiego dogmatu o zmartwychwstaniu. W *Na czym polega moja wiara?* twierdzi, że w Ewangelii nie ma mowy o cielesnym powstaniu Jezusa

⁶⁶ Tamże, s. 314; „Одна точка светлая там, назади, в начале жизни, а потом все чернее и чернее (...)” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 102). Warto zwrócić uwagę, że w opowieści Tołstoja jest dużo więcej takich opozycyjnych metafor, jak „światłość” i „ciemność”. Dotyczą one m.in. przestrzeni (ruchu w przestrzeni) i są w czytelny sposób wartościowane. Przykłady opozycji to: „naprzód” i „w tył”: „Так было как в вагоне kolejowym, когда мыслишь, że jedziesz наперед, а jedziesz в тыл, и нagle познаешь właściwy kierunek” (L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 319-320); „С ним сделалось то, что бывало с ним в вагоне железной дороги, когда думаешь, что едешь вперед, а едешь назад, и вдруг узнаешь настоящее направление” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 106); „góра” i „dół” („wchodzenie pod górę” i „schodzenie z góry”): „I im dalej, tym bardziej martwo. Jak bym równomiernie schodził z góry, myśląc, że idę pod górę. Tak było. W mniemaniu ogółu wznosiłem się w górę i akurat tyle samo wysiekało ze mnie życia...” (tamże, s. 312); „Точно равномерно я шел под гору, воображая, что иду на гору. Так и было. В общественном мнении я шел на гору, и ровно настолько из-под меня уходила жизнь...” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 100).

⁶⁷ L. Tołstoj, *Na czym polega moja wiara?*, tłum. R. Romaniuk, w: *Almanach myśli rosyjskiej. Wokół Tołstoja i Dostojewskiego*, red. J. Dobieszewski, Warszawa 2000, s. 123.

⁶⁸ Tamże, s. 129.

„z martwych”. Wyraża pogląd, że sam Jezus nigdy nie mówił o swoim osobowym, cielesnym zmartwychwstaniu; słowa, które padają z Jego ust, oznaczają: „powstanie”, „budzenie się”, ewentualnie: „odbudowanie”.⁶⁹ Jeśli sam autor *Zmartwychwstania* używa słowa „**воскресение**”⁷⁰, rozumie je nie jako powstanie (wskreszenie) martwego (ciała) człowieka, ale jako „powstanie”, „budzenie się”, odnowę moralną, przemianę świadomości, zerwanie człowieka z martwym duchowo, egoistycznym i zakłamanym istnieniem, „wejście do życia”. „Polemizując z faryzeuszami – tłumaczy Tołstoj – Chrystus objaśnia, że zmartwychwstanie nie może być cielesne ani jednostkowe”⁷¹. Zmartwychwstanie Iwana Iljicza ma właśnie taki duchowy (a nie pośmiertny i cielesny) charakter.

Pisząc o wewnętrznym doświadczeniu Gołowiina, narrator podkreśla, że „**w ciągu tych trzech dni (...) czas dla niego nie istniał**”⁷². W odczuciu bohatera to, co przeżył, „było **jedną chwilą i znaczenie tej chwili już się nie zmieniło**. Dla obecnych zaś agonია jego trwała **dwie godziny**”⁷³.

Po raz kolejny uwypuklony zostaje odmienny sposób przeżywania czasu przez Iwana Iljicza i przez towarzyszącą mu rodzinę. Podczas gdy dla obecnych przy umierającym czas liczony jest w godzinach, biegnie „zwyczajnie”, dla Gołowiina przestaje istnieć czy też staje się „chwilą”- „wieczną terażniejszością”. To niezwykłe doświadczenie czasu wyrażone zostaje za pomocą języka metaforycznego, religijnego. Tołstoj używa go również w dziele filozoficzno-religijnym *Połączenie i przekład czterech Ewangelii (Соединение и перевод четырех Евангелий)* (1881). Życie prawdziwe, przejawiające się w miłości i współczuciu, określone jest tam jako „życie **poza czasem**”, „życie w **teraźniejszości**”:

(...) любовь и сострадание к ближнему дают жизнь **вне времени**⁷⁴. (...) Жизнь только затем, чтобы возвысить сына человеческого, а сын человеческий всег-

⁶⁹ Tamże, s. 128.

⁷⁰ Zob. np. powieść *Zmartwychwstanie (Воскресение)*. Polskie słowo „zmartwychwstanie” sugeruje „powstanie z martwych” (z-martwych-wstanie), podczas gdy rosyjskie słowo „**воскресение**” pochodzi od słowa: „воскресать”: „powracać do życia”, „ożywiać” i bliskie jest staropolskiemu słowu „krzesić” czy „wskreszać”: „budzić”, „ożywiać”.

⁷¹ L. Tołstoj, *Na czy polega moja wiara?*, s. 127.

⁷² L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 319. „**Все три дня (...) для него не было времени**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 106).

⁷³ Tamże, s. 321; „Для него все это произошло **в одно мгновение, и значение этого мгновения уже не изменялось**. Для присутствующих же агония его продолжалась еще **два часа**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 106).

⁷⁴ Л.Н.Толстой. *Соединение и перевод четырех Евангелий*, Москва 1995, s. 190. Por. też inne fragmenty: „Награда здесь, в этой жизни, во сто раз больше тех радостей от людей, которые они оставили, и **жизнь вне времени**” (с. 173); „Царство Божие не приходит ни в кого приметным образом. Нельзя про него сказать: оно здесь, там. Если же вам захочется видеть во времени сына Божия, т.е. царство Божие, и вы не найдете, и вам скажут: вот оно здесь, там, не ходите, не верьте. Оно **вне времени** и пространства. В самих себя смотрите” (с. 184); „Он говорит, что так

да: он не во времени, и потому, служа ему, надо жить **вне времени**, в **одном настоящем**⁷⁵.

Mistycy nazywają ten stan jako „**wieczne teraz**”, „**wieczne trwanie**”, „**bezczas**”⁷⁶ – doświadczenie istoty, sensu chwili, doświadczenie głębokiej radości:

Strachu żadnego nie było, bo i śmierci nie było.

Zamiast śmierci jaśniało światło.

– A więc to tak! – nagle powiedział głośno. – Jakaż radość⁷⁷.

Poczucie, jak gdyby „czas nie istniał” czy też przeżywanie „chwili, której znaczenie się nie zmienia”, staje się doświadczeniem metafizycznym czy też mistycznym. „Życie w terażniejszości” w opowieści Tołstoja ukazane jest jako stan ducha (przebudzonej świadomości) bohatera, jako stan iluminacji i uważnej obecności: „oślnię go zrozumienie”⁷⁸, „zaczął przysłuchiwać się”⁷⁹. Tego stanu Iwan Iljicz doświadcza po raz pierwszy podczas dialogu z duszą, opisanego jako moment wewnętrznego wyciszenia, skupienia: „ucichł”, „cały stał się uwagą”⁸⁰. Iwan Iljicz w finale opowieści niczego nie posiada, nie działa. Odczuwa radość i spokój. „Żyje w terażniejszości”.

„Skończone”

Na początku swojego dorosłego życia Gołowin „powiesił na łańcuszku brelok z napisem *respice finem*”⁸¹ – „patrz **końca**”, „przewiduj **koniec**” – zalecenie, by być dalekowzrocznym, postępować rozważnie, roztropnie, by brać pod uwagę rezultaty swoich poczynań, pamiętając o ich skończoności. Gołowin nie zważa jednak na koniec, kurczowo trzyma się właśnie tego, co nietrwałe, co buduje pozory szczęścia: gromadzi dobra materialne, dba o karierę i własną wygodę.

как дни сына человеческого – спасение сына человеческого – **вне времени**, то и люди, носящие в себе разумение Бога, не должны представлять его себе во времени, а всегда **вне времени** жить жизнью сына человеческого, сливаться с ним” (с. 188).

⁷⁵ Л.Н. Толстой, *Соединение и перевод четырех Евангелий*, с. 194.

⁷⁶ Zob. A. Pawełczyńska, *Czas człowieka*, Wrocław 1986, s. 102-103.

⁷⁷ L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 321.

⁷⁸ Tamże, s. 320.

⁷⁹ Tamże, s. 321.

⁸⁰ Tamże, s. 310.

⁸¹ W pełnej wersji sentencja ta brzmi: *Quidquid agis prudenter et respice finem* (Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca) i stanowi jedno z pouczeń, jakie cesarz Domicjan otrzymał od mądrego kupca (zob. *Gesta Romanorum. Historie rzymskie*, tłum. P. Hertz, Warszawa 2001).

Końcowy rozdział, opisujący **konanie** bohatera przynosi jednak zaskakujące rozumienie tego, co jest „**końcem**”, co jest „**skończone**”. **Końcowe**⁸² zdania *Śmierci Iwana Iljicza* brzmią następująco:

– **Skończone!** – powiedział ktoś nad nim.

Usłyszał jeszcze te słowo i powtórzył je w swojej duszy: „**Śmierć się skończyła**, już jej nie ma”.

Wciągnął w siebie powietrze, zatrzymał się w połowie oddechu, wyprężył się i umarł⁸³.

Tołstoj po raz kolejny uwzględnia zewnętrzną i wewnętrzną perspektywę: dla otaczających umierającego koniec oznacza jego śmierć fizyczną, kres życia (biologicznego), dla umierającego koniec jest kresem śmierci, a nie życia. Jak należy rozumieć Iwanowe przekonanie, że „śmierć się skończyła”?

Ciężko chory Gołwin początkowo odczuwa zbliżającą się śmierć jako „coraz straszniejszy nieunikniony **koniec**”⁸⁴. Wie, że „nie ma powrotu, że przyszedł **koniec**”⁸⁵, ale gdy ostatecznie wpada w „czarny worek” (w „czarną dziurę”), zmienia się jego odczuwanie końca: powraca do życia-światła. Słowo: „**кончено**”, które bohater słyszy podczas swej agonii i które powtarza w myślach – nadając mu zaskakujący sens – zdaje się posiadać jeszcze jedno – ukryte znaczenie. Jest bowiem słowem, które Jezus wypowiada na krzyżu tuż przed swoją śmiercią. Chrystusowe słowa: „**Кончено. Отец! в руки твои отдаю дух мой**”⁸⁶ kończą – co znamienne – *Połączenie i przekład czterech Ewangelii* Tołstoja. Pisarz zestawia tu dwa ewangeliczne cytaty: pierwsze zdanie jest zaczerpnięte z Ewangelii według św. Jana⁸⁷,

⁸² Celowo stosuję tu powtórzenia, by podkreślić, jak istotne znaczenie zostało przypisane temu słowu. W zamiśle pisarza końcowy rozdział odśladania zasadniczą ideę dzieła i jednocześnie jego „paradoksalną” kompozycję: w finale kończy się nie życie bohatera, ale kończy się śmierć.

⁸³ L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 321; „**Кончено!** — сказал кто-то над ним.

Он услышал эти слова и повторил их в своей душе. «**Кончена** смерть,— сказал он себе.— Ее нет больше».

Он втянул в себя воздух, остановился на половине вдоха, потянулся и умер” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 107).

⁸⁴ Tamże, s. 309; „(...) **все нет конца**, и все страшнее **неизбежный конец**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 99). Por. też: „Жизнь ряд увеличивающихся страданий, летит быстрее и быстрее к **концу**, страшнейшему страданию” (s. 103)

⁸⁵ Tamże, s. 319; „(...) что возврата нет, что **пришел конец**” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 106).

⁸⁶ Л.Н. Толстой, *Соединение и перевод четырех Евангелий*, Москва 1995, s. 270.

⁸⁷ Por. „Когда же Иисус вкусил уксуса, сказал: **совершилось!** И, преклонив главу, предал дух” (Ин. 19,30). Wszystkie cytaty biblijne podaję za: *Новый Завет Господа Нашего Иисуса Христа. Псалтирь. Книга Притчей*, Москва 2002; „А gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «**Wykonało się!**» I skłoniwszy głowę oddał ducha” (J 19, 30).

drugie z Ewangelii według św. Łukasza⁸⁸. W tekście Janowym zostało użyte greckie słowo „tetelestai” (τετέλεσται), które pochodzi od czasownika „teleo” – „zakończyć”, a ten z kolei od rzeczownika „teleos” – „koniec”. Tłumaczone jest ono często jako: „совершилось” po rosyjsku i „wykonało się” po polsku. Jednakże Tołstoj przekłada je jako: „кончено”⁸⁹. Można przypuszczać, że nieprzypadkowo to wypowiedziane przez Jezusa przed śmiercią słowo⁹⁰ pojawia się w finale *Śmierci Iwana Iljicza*. Nie zostaje powtórzone błuźnierczo, ale, by podkreślić, iż koniec Iwana Iljicza jest początkiem (prawdziwego) życia, by dać wyraz autorskiemu przekonaniu, iż człowiek jest zdolny – na wzór Chrystusa – pokonać śmierć, wypełnić swoje życie⁹¹, zjednoczyć się z Bogiem-życiem⁹². To dlatego autor *Spowiedzi* łączy ze sobą zdania: „Кончено” i „Отче! в руки твои отдаю дух мой”, które Jezus wypowiada na krzyżu.

Według Dymitra Mereżkowskiego „Tołstoj nie wahał się, nie miał żadnych wątpliwości, wiedział na pewno, że śmierć jest «przejściem w nicość», przejściem, w którym nie kryje się żadna tajemnica”⁹³. Owszem, Tołstoj mówi wielokrotnie o **końcu**, zagładzie, rozpadzie jednostkowego życia, ale jeśli jest ono „połączone” z Bogiem, a więc jest życiem zgodnym z nauką Chrystusa, owo „jednostkowe życie **nie zaginie**, lecz stanie się **wieczne** w synu człowieczym”⁹⁴. Trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, że pisarz zakładał pośmiertną nicość. Wierzył w wieczność ducha, który powraca do Boga⁹⁵. W *Śmierci Iwana Iljicza* pojęcie nicości odnosi się do źle przeżytego życia: „(...) wszystkie pozorne ówczesne radości topniały w jego

⁸⁸ „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23,46); „Отче! в руки Твои предаю дух Мой” (Лк. 23,46).

⁸⁹ „Tetelestai” (dosłownie: „zostało zakończone”) w języku angielskim brzmi: „It is finished”.

⁹⁰ Iwaszkiewicz tłumaczy „кончено” jako: „skończone”, ale można by to słowo przełożyć jako: „to (już) koniec” (takie słowa padają czasem, gdy ktoś kona). Jednak w obu przekładach tego słowa zatarty zostaje jego związek z biblijnym „tetelestai”.

⁹¹ W rozdziale I opowieści Tołstoja pojawia się opis twarzy umarłego: „Z tej twarzy wyczytać było można, że to, czego trzeba było dokonać, zostało dokonane, i dokonane właściwie” (L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 249); „На лице было выражение того, что то, что нужно было сделать, сделано, и сделано правильно” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, c. 57). Słowo „кончено” jest bliskie znaczeniowo określeniu: „(все) сделано”. Bohater tuż przed śmiercią czyni (spełnia), to, co powinien.

⁹² W *Spowiedzi* (1884), traktacie filozoficzno-religijnym, Tołstoj pisze: „Znać Boga i żyć to to samo. Bóg jest życiem” (L. Tołstoj, *Spowiedź*, tłum. B. Baran, Warszawa 2011, s. 152).

⁹³ Д. Мережковский, Л. Толстой и Ф. Достоевский: *Жизнь, творчество и религия*, Санкт-Петербург-Москва 1912, c. 38 (cyt. za: T. Pachmus, *Temat miłości i śmierci w dziele Tołstoja Śmierć Iwana Iljicza*, tłum. J. Hummel, w: *Tołstoj w oczach krytyki światowej*, s. 320).

⁹⁴ L. Tołstoj, *Na czym polega moja wiara?*, s. 129. Por. też: „Przeciw pogładowi sadyuceuszy [Jezus – E. M.] mówi, iż oprócz osobistego i skończonego życia istnieje jeszcze życie w jedności z Bogiem” (tamże, s. 127).

⁹⁵ Por. П. Басинский, *Лев Толстой: Бегство из рая*, Москва 2011, c. 517. Basinskij przytacza tu słowa pisarza: „(...) моя последняя молитва такова: „От Тебя изшел, к Тебе иду. Да будет воля Твоя”.

oczach i zmieniały się w nicość czy nawet w obrzydliwość⁹⁶. Światłość, którą Gołowin widzi przed śmiercią, nie jest tylko złudzeniem, mirażem, ale symbolizuje owo życie w wieczności. W *Nauce chrześcijańskiej* (1896) Tołstoj pisze, że istota duszy jest boża, wyznaje wiarę w **pozaczasowość** tego boskiego pierwiastka:

1. *Человек, живя в этом мире в своей телесной оболочке, не может себе представить жизнь иначе, как в пространстве и времени, и потому естественно спрашивает, где он будет после смерти.*

2. *Но вопрос этот ошибочен: божественная сущность души нашей, духовная, вневременная и внепространственная, в этой жизни заключенная в тело, выходя из него, перестает находиться в условиях пространства и времени, и потому про сущность эту нельзя сказать, что она будет. Она есть. Как и сказал Христос: „Прежде чем был Авраам, я есмь”. Так и все мы. Если мы есмь, то мы всегда были и будем. Мы есмь⁹⁷.*

Olśnienie, że „śmierci nie ma” zdaje się wynikać z doświadczenia przez Gołowina pozaczasowości boskiej istoty własnej duszy. W tym sensie przechodzi⁹⁸ on do innego świata. Jednoczy się z Bogiem-życiem nie po śmierci jednak, ale zanim jeszcze zakończy się jego agonია, w stanie pełnej świadomości⁹⁹. Ostatni rozdział mówi o końcu śmierci – końcu martwej egzystencji. Paradoksalnie koniec jest początkiem-światłem. Duch Iwana Iljicza przebywa „**poza czasem**”. Jest.

⁹⁶ L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Iljicza*, s. 311; „(...) все казавшиеся тогда радости теперь на глазах его таяли и превращались во что-то ничтожное и часто гадкое” (Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 100).

⁹⁷ Л. Н. Толстой, *Христианское учение, в: Полное собрание сочинений в 90 томах*, т. 39, Москва 1956, с. 64.

⁹⁸ To przejście sugeruje czasownik „**пропусти**”: „przepuścić”, rozumiany jako: „pozwól **przejść**”. Pamiętać jednak należy, że bohater chciał powiedzieć „**прости**”: „przebaczyć” (por.: „Он хотел сказать еще «прости», но сказал «пропусти»” [Л.Н. Толстой, *Смерть Ивана Ильича*, s. 107]). Ciekawe, że w polskim tłumaczeniu „przepuścić” zyskuje jeszcze dodatkowe znaczenie: słowo to nie tylko oznacza „pozwól przejść”. Pojawia się ono bowiem w modlitewnym wezwaniu: „**Прзепуść** nam Паніе” („przepuścić” oznacza tu: „przebaczyć”, „odpuścić grzechy”).

⁹⁹ Lucjan Suchanek uważa, że doświadczenie Iwana przypomina relacje ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną, a zatem metafizyczne doświadczenie „życia po życiu”, będące tematem książki R. A. Moody’ego *Life after Life* (1975) (zob. L. Suchanek, *Dwa typy przestrzeni w „Śmierci Iwana Iljicza”*, w: *Wokół spuścizny Lwa Tołstoja*, red. A. Semczuk, Warszawa 1979, s. 36-37). Również Ryszard Łuźny sądzi, że symbol światła, które widzi Iwan Iljicz, stanowi zapowiedź jakiejś nowej formy istnienia, jakiegoś „życia po życiu” (R. Łuźny, *Wstęp*, w: L. Tołstoj, *Opowiadania i nowele*, s. LXXXVII). Nie negując powyższych interpretacji, należy jednak podkreślić, że bohater nie przeżywa śmierci klinicznej, jest aż do śmierci przytomny i świadomy. Nie „opuszcza” ciała (nadal cierpi): to – w ujęciu Tołstoja – jego duchowa istota doświadcza pozaczasowości.

SUMMARY

The conception of time in *The Death of Ivan Ilyich* by Leo Tolstoy

The conception of time in *The Death of Ivan Ilyich* (1886) by Leo Tolstoy is an important means of conveying ideas of the narrative. At the beginning the writer uses a conventional time measurement: the main character lives in schematic, mundane and closed time. Ivan Ilyich's time undergoes transformation due to the crisis caused by his illness: the hero gradually loses control over time which is filled with permanent agony, the recurrence of this experience is emphasized by numerous repetitions of such words as: „опять” („again”) end „всё” („still”). Just before the character's death the time gains a religious aspect. „The three days” of the Ivan Ilyich's agony is the process of dying of an old man, it is also a symbolical time of death leading to rebirth. Tolstoy puts emphasis on the Christological dimension of this experience of Ilyich who returns to life „at the end of the third day”. While the time flows as usual for those who are present at the dying man, it stops to exist for Golovin or rather becomes a mystical „moment”, „eternal here and now”. The word „кончено” uttered by the main character just before his death is a repetition of the evangelic phrase „It is finished” (John 19: 30) which was pronounced by Jesus on the cross. The last chapter describes the end of dying – „кончено”. The end of the artificial existence. Paradoxically it is the beginning of the new life with God.